Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 25 groszy.

Rok II. Nowy Sącz, dnia 11 maja 1930. Nr. 20.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, grybowskiego, limanowskiego, makowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5—6 popołudniu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł.
Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł.
Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 409.090.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 20 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 70 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Opozycja żąda nadzwyczajnej sesji sejmowej.

(Co o tem sądzić?)

Patrząc na stosunki, panujące w szeregu krajów dzisiejszej Europy stanowczo i niedwuznacznie stwierdzić musimy, że tak zwane pojęcia demokracji politycznej nietylko, że przeżywają się, ale ulegają prawdziwemu kryzysowi; dość spojrzeć na Włochy, Hiszpanję, Niemcy, Jugosławię, aby przekonać się, że te pojęcia postępowe, o których zdobycie walczyła ludzkość od rewolucji francuskiej ulegają dzisiaj innym zwycięskim ideom, ideom, które pseudopostępowcy zwykli obwoływać dyktatorskimi zapędami, a które de facto mają źródło zupełnie gdzieindziej! Dlaczego zatem w Europie coraz szerszy rozmach nabiera ta, że użyjemy ulubionego wyrazu wszelakich opozycjonistów: „dyktatura"?

Samo pojęcie demokracji jest pojęciem nadzwyczaj wzniosłem, a wprowadzenie jej w życie jest najpiękniejszem zwycięstwem wolnej myśli ludzkiej. Jednakże z biegiem czasu, z biegiem lat interes demokracji, o który walczyły całe pokolenia — dzięki ludziom, uważającym się za jedynych, wyłącznych szermierzy demokracji przybrał formy niekiełzanego partyjnictwa, i to niestety takiego, **które nie licząc się już z interesem państwa jako takiego** wysuwać zaczęło, jak to niestety ma dzisiaj miejsce — na plan pierwszy kastowy interes grup politycznych czy społecznych, a nie interes ogólny społeczeństwa, skupiającego się pod sztandarami swych starych godeł państwowych. Nic więc dziwnego, że w całym świecie budzi się wybitna reakja, reakcja szlachetna ludzi, których ambicją jest, przy uznaniu wszystkich kulturalnych zdobyczy demokracji przedewszystkiem pracę dla interesu państwa wysunąć na plan pierwszy, przy ukróceniu oczywiście wybujałości, które każda skrajność ze sobą niesie! Ameryka jest może najbardziej demokratycznem państwem, a jednak poszanowanie dla sztandaru gwiaździstego jest tam olbrzymiem, ba nawet komunistyczna Rosja, ta zda się ultrademokratyczna republika przecież ulega „dyktaturze" Stalina, usuwającego sowiety robotnicze z fabryk, aby w to miejsce wprowadzić „burżujskich" inżynierów, a w miejsce pojęć wybitnie międzynarodowych wprowadzić pojęcia nacjonalistyczne, wielkiej i potężnej Rosji! Może w Rosji dotąd o tem się nie mówi, a jednak baczny obserwator to spostrzega!

Zwolennicy pojęć interesu klasowego a nie państwowego stają oczywiście w wybitnej opozycji do nowych pojęć odruchów społecznych. **Krzyczą o dyktaturach, o czarnej reakcji, o chęci zgniecenia wywalczonych zdobyczy** demokratycznych, a zapominają, że te przez nich t. zw. dyktatury, ludzi miłujących przedewszystkiem państwo nie są celem, ale środkiem do celu, a to celu odnowy psychicznej naszych dzisiejszych egoistycznych grup społecznych! Te t. zw. dyktatury, to tylko ludzie silnej ręki, którzy pragną wpoić w swe rozhukane, niesforne dzieci pojęcia miłości i powinności względem swych matek najlepszych, jakimi są poszczególne ojczyzny.

I w Polsce stoimy przed brzemiennymi wypadkami! Rzekomo demokratyczna opozycja rzuca się i pieni, że nie może wprowadzić na nowo tego wszystkiego, przed czem broni się tyle państw! I u nas w ostatnich dniach zgrupowane dziwne od komunistów aż do narodowych demokratów partje chcą wymusić zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej. Przypuszczalnie życzeniom tym stanie się zadość, gdyż zarówno **Pan Prezydent jak i Rząd nasz ciągle jeszcze chcą iść drogą legalizmu**, aczkolwiek żądanie zwołania sesji sejmowej ma na celu niestety tylko dalszą demagogiczną walkę opozycji z grupami zwolenników siły i potęgi Państwa. Rząd idzie drogą legalizmu, mimo wielu policzków, wielu absurdalnych pociągnięć opozycji, mimo tego, że opozycja na oko silna, jest tylko chwilowym konglomeratem łaknących dorwania się do władzy partyj. Wszak owo głośno otrąbione zjednoczenie stronnictw chłopskich było tylko nieudałą próbą porozumienia się a nikt chyba w to nie uwierzy, aby PPS szła na dłuższą metę pod ramię z endecją czy komuną!?! Cechą bowiem tego konglomeratu jest nadal tylko bezmyślność walki i upadek moralny, a nie jakakolwiek pozytywna praca!

Rząd jest cierpliwym ba nawet bardzo, jednak u społeczeństwa zaczyna się już naprawdę zniecierpliwienie. W nrze 5 „Nowej Kadrowej", wychodzącej w Warszawie czytamy 12 kwietnia charakterystyczny artykuł:

„Przeciwstawiając się dalszemu łataniu tego, co skazane jest na niechybną zagładę, protestując przeciw wszelkim próbom galwanizowania trupa sejmowładztwa, społeczeństwo domaga się, społeczeństwo musi się domagać męskiego rozwiązania węzła obecnego zamętu, a mianowicie:

1. zlikwidowania obecnego stanu bezprawia, jakiem jest sejmowładztwo t. j. zniesienia Sejmu i Senatu na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka J. Piłsudskiego;

2. powołania do życia, na mocy takiegoż dekretu: Rady Narodowej z mandatem opracowania tez zasadniczych, mających być podstawą nowego ustroju, nowej Konstytucji Odrodzonego Narodu Polskiego.

Wolę swą Naród musi wyrazić drogą zorganizowania olbrzymiego ruchu petycyjnego, drogą spontanicznego plebiscytu Narodu"

Czy to nie charakterystyczny głos ostatecznego zniecierpliwienia? „Układajcie petycje — zbierajcie podpisy" — woła **społeczeństwo, które dość ma już tej dwuznacznej sytuacji!** Pan Prezydent i Rząd idą drogą legalną, jednak społeczeństwo woła głosem silnym i bez obsłonek! Dość demagogji — dość walki! A jest to rzecz bardzo... bardzo znamienna! Wszak reforma ustroju oparta o społeczeństwo to największe zwycięstwo, a społeczeństwo dość już trapione ogólną europejską sytuacją gospodarczą chce spokoju, pracy i ładu! Haseł demagogicznej, bezpłodnej walki ma już naród nasz dość!

W dniach niedalekich zbierze się przypuszczalnie nadzwyczajna sesja sejmowa: zobaczymy co powie Sejm, jeśli jednak pójdzie nadal drogą obalania porządku, jeśli nadal będzie przeciągał strunę pytanie, czy głos „Nowej Kadrowej" nie stanie się głosem ogólnym. Rząd nie zmierza do tego, boć to widać z jego pociągnięć, jednak struna przeciągnięta... pęka. A cierpliwość, choćby Chrystusowa kończy się...

St. Klemensiewicz.

Z Magistratu
miasta Nowego Sącza.

L. 6396/III/30. W Nowym Sączu, 5 maja 1930.

OGŁOSZENIE!

Przypominam, że z uwagi na bezpieczeństwo ogniowe nie wolno na terytorjum miasta a zwłaszcza w pobliżu zabudowań rozpalać ognisk na otwartych miejscach. [Regulamin ogniowy dla miasta Nowego Sącza z dnia 22 czerwca 1892, L. 5186/92, art. 4].

Kto zatem zamierza spalić większą **ilość słomy, chwastów, ścierni** itp. winien o tem zawiadomić uprzednio Miejską Straż pożarną [ul. Grybowska, telefon Nr. 77], która w razie potrzeby wyśle na miejsce strażaka.

Niestosujący się do powyższego zarządzenia pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności karnej po myśli ustawy o policji ogniowej z dnia 10 lutego 1891. Dz. U. kr. Nr. 18.

BURMISTRZ:
DR. SICHRAWA.

Uroczystości 3-Maja w N. Sączu.

Już to trzeba przyznać, że tegoroczne uroczystości ku czci Konstytucji 3-Maja wypadły w Nowym Sączu nadzwyczaj uroczyście, a to dzięki doskonale ułożonemu i sprawnie wypełnionemu programowi, a nadto i pięknej pogodzie, szczególnie do południa. Tegoroczne święto państwowe nie było uroczystością zdawkową, jakimś tylko obowiązkiem, ale głęboko i ze czcią obchodzoną uroczystością, w której wzięła udział cała ludność, bez różnicy stanu — ba nawet politycznych zapatrywań, dowodem czego chwalebnym, że w defiladzie ujrzeliśmy dziarsko maszerującą i doskonale przygrywającą orkiestrę Zaw. Związku kolejarzy nowosądeckich, których już od kilku lat nie widzieliśmy w pochodach 3-Majowych.

Rozpoczął uroczystość capstrzyk odegrany wieczorem po ulicach miasta przez orkiestrę 1 p. s. p., za którą postępował pluton konny artylerji pułkowej. Po rannej pobudce dnia 3 maja odegranej przez orkiestry 1 p. strz. p. i 1 gimnazjum odbyły się uroczyste nabożeństwa, a to w kościele farnym, ewangelickim, grecko-katolickim oraz w synagodze postępowej, a to w obecności specjalnych delegatów władz państwowych i samorządowych.

O godzinie 10-tej zaczęły napływać na rynek szeregi wojska, zwarte oddziały P. W., młodzież szkolna, tudzież tłumy publiczności. Mszę św. odprawił kapelan kpt. Stec, porywające kazanie wypowiedział ks. Kaliciński.

O godzinie 11-tej rozpoczęła się defilada dawno u nas nie widziana. Naprzód na czele orkie-

stry 1 psp. przedefilował 1 pułk strzelców podh. pod komendą podpułk. Krudowskiego, kompanja Strzelca, kompanja I, kompanja II Gimnazjum oraz szkoły handlowej pod komendą por. Fijałkowskiego, przy dźwiękach orkiestry Z. Z. K., zwarte oddziały harcerek oraz harcerzy, doskonale się prezentujących przy dźwiękach orkiestry I Gimnazjum oraz poważnie kroczące zastępy inwalidów, legjonistów, federacji i strażaków przy dźwiękach orkiestry Polskich Kolejarzy. Niestety nadarmo wypatrywaliśmy organizacji Zw. oficerów rezerwy. W pewnym momencie przedefilowała kłusem poraz pierwszy widziana artylerja 1 psp. Defiladę odebrał ppłk. dypl. Janicki w towarzystwie reprezentantów władz cywilnych i wojskowych.

Po defiladzie odbył się pochód ul. Jagiellońską, Mickiewicza, Długosza na Plac 3 Maja, gdzie po pięknej przemowie p. Rysza i odśpiewaniu hymnu narodowego pochód się rozwiązał.

O godzinie 12-tej odbył się na plantach miejskich Koncert orkiestry Z. Związku kolejarzy przy tłumnym udziale publiczności.

Wieczorem o godz. 8-mej odbyło się staraniem Tow. dram. i Sokoła w N. Sączu uroczyste przedstawienie, poprzedzone przemówieniem prof. Golachowskiego.

Wieści z Podhala.

GORLICE. Staraniem obywatelskiego Komitetu i Towarzystwa Szkoły Ludowej przy wydatnej pomocy powiatowej Komendy P. W. odbyła się uroczystość 3-Maja z urozmaiconym programem.

W dniu 2 maja capstrzyk przy udziale orkiestry gimnazjalnej i hufców szkolnych P. W.

W dniu 3-Maja zbiórka wszystkich oddziałów P. W., organizacji i delegacji i pochód do kościoła przy dźwiękach dwóch orkiestr.

Po nabożeństwie przemarsz, defilada i przemówienie do zg omadzonej ludności na podwórzu gimnazjalnem.

O godzinie 11·30 nastąpił bieg dookoła miasta Gorlic na przestrzeni 3 klm. na starcie stanęło 16 zawodników z różnych organizacji — jako pierwsi przybiegli do mety: Benke Alfred ze straży granicznej w czasie 9 minut 44 sekund, drugi Majewicz Franciszek w 10 min. i trzeci Bałuka Emanuel w 10 min. 7 sek.

O godz. 14 odbyły się zawody strzeleckie i gry sportowe w parku miejskim przy dźwiękach gimnazjalnej orkiestry.

Do zawodów strzeleckich stanęło 52 zawodników z wszystkich miejscowych organizacji; warunki strzelania 15 m. leżąc bez podpórki, pięć strzałów i z tego dwa pierwsze pokazane, tarcza 12-pierścieniowa z główką.

Najlepsze wyniki osiągnęli następujący zawodnicy: Majewicz Franciszek 48 pkt, na 60 możliwych. Michalik Jan 45 pkt. Gonet Antoni 43 pkt. dwaj ostatni z hufca p. w. szkoły przemysł.

Zawodami kierował powiatowy komendant P. W. kpt. Jeleń.

Wieczorem na zakończenie uroczystości odegrało miejscowe Kółko amatorskie sztukę p. t. „Ułani księcia Józefa" układu St. Mazura, nadzwyczaj udatnie i starannie opracowaną pod kierunkiem reżysera p. naucz. St. Jedrońskiego.

Przed rozpoczęciem przedstawienia przemówił do zebranych najlepszych zawodników tego dnia na scenie w sali „Sokoła" starosta dr. Czuszkiewicz i rozdał im nagrody w postaci żetonów, dziękując za ofiarnie złożony trud.

STARY SĄCZ. Miasto nasze nie szczędzi wysiłków, gdy chodzi o obchód święta narodowego w dniu 3 Maja. I tego roku dało dowody swego patrjotyzmu w tym dniu: urządzając wspaniały obchód, poprzedzony atrakcjami dla młodzieży szkolnej już 2 maja.

W sam dzień wiekopomny zapełniła ludność świątynię parafialną, w której uroczystą sumę celebrował prepozyt fary, ks. kan. A. Odziomek. W czasie sumy wygłosił płomienne kazanie patrjotyczne o pracy dla ojczyzny ks. prof. H. Weryński. Poczem ruszył pochód pod gmach „Sokoła", gdzie wygłosił okolicznościowe przemówienie p. dyr. K. Placzek. — Wieczorek muzykalno-wokalny i przedstawienie amatorskie w „Sokole" uwieńczyły ten dzień święta państwowego — krzepiąc serca, oświecając umysły.

Niemcy o Nowym Sączu.

W ilustrowanym niemieckim leksykonie uzdrowisk, letnisk, zdrojowisk i t. d. całego świata znajduje się także obszerniejsza wzmianka o Nowym Sączu. Ustęp ten informujący o naszem mieście brzmi w języku niemieckim następująco:

Nowy Sącz [Neu Sandez].
Kleinpolen [Galizien].

Stadt [rozum. Nowy Sącz] am rechten Ufer des Dunajec und an den Staatsbahnlinien Krakau-Sucha-Stryj und Tarnów-Orlò, ist Sitz einer Bezirkshauptmannschaft, eines Kreisgerichtes und Finanzbezirksdirektion, hat ein altertümliches Schloss, eine gotische katolische Kirche zwei Obergymnasien, ein Jesuitenkollegium, grosse Eisenbahnwerkstätten und 30.000 meist polnische, katholische Einwohner.

Die Stadt liegt am Abhange der Beskiden, hat in nächter Umgebung zahlreiche Kurorte, wie Krynica, Szczawnica, Zegiestów, Wysowa, Głębokie, Krościenko und Sommerfrischen, wie Rytro, Piwniczna, Dobra uns., ist die beste Ausgangstelle für Touristen. Ausflüge in Ost-Beskiden, wo ausgezeichnete Terraine auch für Wintersporte vorhanden sind.

W języku polskim brzmi to jak następuje:

Nowy Sącz leży na prawym brzegu Dunajca, przy drodze kolejowej Kraków-Sucha-Stryj i Tarnów-Orłów. Miasto jest siedzibą Starostwa, Sądu Okręgowego, Dyrekcji Skarbu, posiada starożytny zamek, stylowy, gotycki kościół katolicki, dwa gimnazja wyższe, Kolegjum Jezuickie, wielkie warstaty kolejowe i 30.000 przeważnie polskich, katolickich mieszkańców.

Miasto leży u stóp Beskidów, posiada w najbliższym promieniu liczne zdrojowiska, jak Krynica, Szczawnica, Żegiestów, Wysowa, Głębokie, Krościenko i letniska: Rytro, Piwniczna, Dobra itd., jest najlepszym punktem wyjścia dla turystów. Wycieczki w Beskidy Wschodnie itd.

Jak stąd widać, wiedzą o Nowym Sączu Niemcy dość dużo, wyjąwszy informacji o samym Sączu, których zdaje się zasięgali szereg lat temu. Ale jest to już wina naszej propagandy, która zawsze i wszędzie szwankuje. Może te braki tak dotkliwe naprawi Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki, jaka w lipcu i sierpniu tego roku urządzona zostanie w Poznaniu, a w której i Nowy Sącz i Podhale czynny udział biorą.

ts.

Olbrzymi pożar garażu.

Dwa autobusy spalone. Szofer ranny. Szkoda 80.000 zł. Wybuchy benzyny.

W niedzielę dnia 4 b.m. zaalarmowały około godz. 6-tej wieczorem mieszkańców miasta Nowego Sącza gęste kłęby szarego dymu, wydobywające się od strony ulicy Kraszewskiego na Załubińczu. Całe tłumy pospieszyły na miejsce pożaru, gdzie w przeciągu kilku minut płonął ogromny garaż p. Gelba, wraz z znajdującymi się tamże autobusami. Pożar wybuchł przypadkowo: oto od iskry w motorze, który naprawiał szofer zapaliła się benzyna i smary, a wybuch backu poparzył szofera w obie ręce. Przerażony, alarmując sąsiadów, pobiegł pędem do miasta szukać pomocy lekarskiej.

Siła wybuchu i ognia była tak silną, że nim zaalarmowani sąsiedzi zdołali zorjentować się, już garaż płonął, obejmując ogniem ogromne autobusy, z których jeden jedyny zdołano w ostatniej chwili z ognia wydobyć i uratować. Zaalarmowana straż ogniowa zawodowa i ochotnicza przybyła momentalnie na miejsce pożaru z motorowymi pompami i sikawkami, puszczając dla braku wodociągów aż od Łubinki pompy, jednakże wobec ustawicznych wybuchów benzyny, znajdującej się w zbiornikach, nadto płonięcia środków łatwopalnych jak gumowe opony, oliwa i smary — nie zdołała wodą ognia zlokalizować. Toteż główna akcja poszła w kierunku obrony licznych obok znajdujących się budowli, co się w całości udało. Akcją kierował inż. Cyło, naczelnik straży Woliński oraz instr. Małyska. Barak spłonął, a wraz z tymże, znajdujące się wewnątrz 2 autobusy. Całe szczęście, że nie było wiatru, gdyż w tym wypadku pożar mógł przyjąć naprawdę katastrofalne rozmiary.

Podnieść trzeba sprawne działanie obu straży oraz ich kierownictwa, a także zachowanie się publiki, posłusznie i bez żadnego nacisku nietylko, że stosującej się do poleceń policji, ale pomagającej tejże nawet przy wężach itd.

Pożar garażu jest równocześnie nauczką, że nie powinno się zezwalać na budowę garaży nieogniotrwałych, jak to ma dotąd miejsce, gdzie lada buda, po małej adaptacji przybiera szumny tytuł garażu i może być powodem nieobliczalnych strat z powodu ognia.

Śmierć od pioruna.

We wsi Szczereż pod Łąckiem wydarzył się w ubiegłą sobotę tragiczny wypadek. Oto jeden, jedyny piorun, jaki padł w czasie krótkotrwałej burzy uderzył w znajdującego się przypadkowo na polu Jana Piksę, lat 21, rażąc go śmiertelnie. Tragiczna śmierć młodego, utalentowanego działacza wśród młodzieży wiejskiej wywołała olbrzymie wrażenie i współczucie, a pogrzeb ś. p. przemienił się w manifestację uczuć, jaką żywiła do zmarłego cała ludność miejscowa i okoliczna.

Faron Piotr.

S. WYGRZYWALSKI. [N. SĄCZ]

W piętnastą rocznicę przełomu frontu rosyjskiego pod Gorlicami.

[Z zapisków naocznego świadka].

Piętnaście lat mija od wielkiej bitwy z 2 maja 1915, od przełamania frontu rosyjskiego pod Gorlicami, od bitwy, która dała początek całemu szeregowi świetnych zwycięstw Niemcom i od razu zmieniła kartę historji dotychczasowej wojny a ziemie polskie uwolniła na zawsze od rosyjskiego najeźdźcy. Wskutek druzgocącego uderzenia pod Gorlicami pękła obręcz silnych pozycji rosyjskich, która nie mogła się sklecić na nowo ani nad Sanem, gdzie było oparcie o San i Przemyśl, ani nad Bugiem i na szeregu twierdz.

Przełamanie frontu rosyjskiego nastąpiło na przestrzeni między Karpatami, a Wisłą przy ujściu Dunajca — główne jednak i istotne znaczenie miało uderzenie pod Gorlicami. Że ten właśnie odcinek, a nie inny, obrano za punkt wyjścia do rozbicia rosyjskiego frontu — o tem zadecydowały warunki terenu, który w tem miejscu przedstawiał się najkorzystniej ukształtowany dla ofenzywy niemieckiej. Właśnie pod Gorlicami od południa ku północnemu zachodowi biegnie jednolite prawie pasmo górskie, ciągnące się wzgórzami aż ku Białej dopływowi Dunajca. Te góry tworzyły zaporę przed wdarciem się Moskali do kotliny nowo-sądeckiej — i dlatego były dla zimowej czteromiesięcznej defenzywy austrjackiej doskonałą podstawę operacyjną, już przed wybuchem wojny przez sztab austrjacki przewidzianą w planach.

Ale i dla ofenzywy punkt uderzenia pod Gorlicami przedstawiał się najkorzystniej. W tym właśnie miejscu linja bojowa w martwej pozycyjnej walce załamywała się pod kątem prostym, a mianowicie linja ta biegnąca wzdłuż Karpat pod Gorlicami skręcała się ku północy względnie lekko ku północnemu zachodowi. Na wschód od tego kąta ciągnęła się zapadłość jasielsko-sanocka z przełęczą dukielską, kotliną dość szeroką o pagórkowatym terenie i dobrych stosunkowo drogach — dobre zatem miejsce do przebicia przez Moskali Karpat ku Węgrom. Dla ofenzywy armji centralnych państw uderzenie pod Gorlicami przedstawiało najlepsze widoki z uwagi właśnie na to załamanie się frontu w tym miejscu. Ofenzywa prowadzona od Gorlic na wschód zmuszała Moskali do automatycznego zwijania frontu w Karpatach, a zarazem udaremniała zamiary Moskali przebicia się przez przełęcz dukielską.

Biuletyny rosyjskie z tego czasu [kwiecień 1915] usprawiedliwiały bezczynność swej armji w Karpatach roztopami wiosennymi. Po osuszeniu dróg zamierzali odeprzeć front galicyjski najdalej na zachód, by módz sforsować przełęcz dukielską.

Te ich zamiary nagle przerwały przygotowania do ofenzywy niemieckiej z końcem kwietnia i wszelkie wysiłki Moskali skierowały się jedynie do przygotowań dla odparcia ataku. Za krótki jednak czas był na to. Wprawdzie wzmocniono front, ściągnięto rezerwy — dwie dywizje czekały pod Bieczem, by przeciwstawić się ofenzywie niemieckiej. I już wówczas z końcem kwietnia czynili mimo wszystko przygotowania do ewentualnego odwrotu przez zniszczenie toru kolejowego w kierunku Jasła.

Wykonanie planu ofenzywy niemieckiej długo przedtem obmyślanej powierzono gen. Mackensenowi. Trzydziesto-kilometrowy odcinek na północ i południe od Gorlic obsadziły gwardyjskie pułki armji Mackensena, złożonej z Bawarczyków, i Slązaków, używanych do patroli i służby łączności. Austrja przydzieliła do tej armji najlepsze, jakie posiadała pułki, a mianowicie pułki polskie 20, 100 i 56, którymi obsadzono odcinek bardzo ciężki w Łużnej.

Główną rolę w przełamaniu frontu powierzono artylerji, która w niebywałej, niewidzianej dotychczas ilości [1000 dział na tym odcinku] zajęła dogodne stanowiska i na dwa dni przed bitwą wstrzeliwała się dla celu w rosyjskie okopy.

Nastała wreszcie pamiętna noc z 1 na 2 maja. O północy ciężkie działa rozpoczęły kanonadę na wybrane za dnia punkty pozycji rosyjskich. O świcie w niedzielę, 2 maja, huraganowy ogień artylerji rosyjskiej użyty poraz pierwszy od wybuchu wojny, wstrząsnął ziemią, nieustanny ryk armat grzmiał i huczał w powietrzu. Odrazu całe miasto ogarnął pożar, podsycany wściekłym wichrem, który powstał wskutek kanonady i pożaru miasta — w rozrzedzone tysiącznemi eksplozjami i pożarem warstwy powietrza a napływały nowe zimniejsze z gór. Wicher przewalał się gęstymi tumanami gryzącego dymu przez wszystkie ulice miasta docierając szczelinami do wszelkich ubikacji i piwnic dusząc ludzi.

Kanonada tymczasem wzmagała się coraz bardziej, dochodząc około godziny 10-tej do najwyższego natężenia.

[C. d. n.]

Ojciec odcina głowę dziecku siekierą.

Dnia 6 maja 1930, o godzinie 10·30 zgłosił się na PPP. w Gródku nad Dunajcem Andrzej Cisowski z Bartkowej-Posadowej Nr. 73 i podał, że tegoż dnia około godziny 10 w czasie nieobecności żony swej Marji i reszty dzieci w mieszkaniu, wyjął z kołyski syna Józefa, urodzonego dnia 19 marca 1930, położył go na progu drzwi wiodących z kuchni do izby i zadał mu siekierą dwa cięcia, przecinając zupełnie krtań a szyję do połowy.

Dziecko poniosło śmierć natychmiast.

Po zadaniu powyższych cięć przytrzymał Cisowski martwe dziecko jeszcze na chwilę na progu, by krew z niego wyciekła, poczem zwłoki tegoż zaniósł z powrotem do kołyski przykrywając częściowo chustką, zaś siekierę pozostawił w kuchni.

Cisowski dokonanie czynu tego usprawiedliwiał tem, że nie chciał mieć więcej dzieci, gdyż nie posiada majątku na wyżywienie i nosił się z zamiarem zabicia dziecka jeszcze przed przyjściem jego na świat.

Przeprowadzone dochodzenia przez P. P. P. Gródek nad Dunajcem, stwierdziły jak wyżej opisano, wobec czego Cisowski został przytrzymany i Prokuraturze w Nowym Sączu oddany dnia 6 maja 1930 wraz z zawiadomieniem, zapiskami dochodzeń i siekierą oraz wnioskiem na tymczasowe przytrzymanie.

Trupa dziecka zabezpieczono.

Plaga młodocianych żebraków

Od pewnego czasu włóczą się po ulicach miasta oberwani, nieletni chłopcy, którzy nagabują w sposób natrętny przechodniów tak, iż w żaden sposób odpędzić tychże nie można.

Gdyby to byli biedacy i głód ich pędził na ulicę byłoby to może zrozumiałem, otrzymane jednak datki obracają na papierosy, cukierki albo grę w karty, którą można często zaobserwować obok przystanku kolejowego. Jako miejsce postoju wybrali sobie albo trotoir pod restauracją Oleksego albo przystanek kolejowy, nagabując w pierwszej linji przejezdnych automobilistów czy też pasażerów. Ze względu na przykre wrażenie jakie szczególnie obecnie w sezonie sprawia tego rodzaju natrętne żebractwo na ludziach przejezdnych winna tut. Policja, przy pomocy instytucyj opieki społecznej usunąć z ulic nieletnich żebraków!

Posiedzenie T. Wydziału Powiat.

Posiedzenie Tymczasowego Wydziału Pow. w Nowym Sączu odbyło się ostatnio dnia 1 maja 1930 r. Na posiedzeniu przewodniczył zast. przew. Dr. Cwikowski. Załatwiono szereg spraw bieżących. Z ważniejszych spraw postanowił Wydział powiatowy między innemi przystąpić jako członek do Towarzystwa popierania przemysłu ludowego; siedziba Towarzystwa znajduje się w Krakowie. Zadaniem Towarzystwa jest udzielanie jak najdalej idących udogodnień dla wzmożenia przemysłu ludowego po wsiach Zachodniej Małopolski. Wydział powiatowy uznał, iż w obecnym czasie popieranie takiego Towarzystwa jest jego obowiązkiem, jako instytucji stojącej na straży dobrobytu mas włościańskich. Uchwalono również udzielić znaczniejszej subwencji fundacji im. ś. p. Franciszki Pisztkowej w Zawadzie, która to fundacja znajduje się obecnie w ciężkiem położeniu materjalnem. Przyznano 2 stypendja dla uczniów szkół rolniczych a mianowicie Władysławowi Paganowi ucz. w Suchodole i Piotrowi Samborkowi, ucz. w Łososinie górnej. Uchwalono również pokryć koszta dochodzącego nauczyciela pszczelnictwa dla żeńskiej Szkoły rolniczej w Podegrodziu.

Pozatem zatwierdzono gminom: 1] Znamirowice, 2] Bilsko, 3] Zbikowice, 4] Stańkowa, 5] Wronowice, 6] Dąbrówka polska, 7] Milik, 8] Marcinkowice, 9] Kobyle-Gródek, 10] Witowice Doln., 11] Stadło, 12] Miłkowa, 13] Kadcza, 14] Krasne Potockie, 15] Jazowsko, 16] Brzyna, 17] Chełmiec Niem. 18] Falkowa, 19] Gaj, 20] Trzetrzewina, 21] Brzezna, 22] Krynica-Zdrój przedłożone przez te gminy budżety administracyjne i drogowe.

KRONIKA.

Wielki wiec poselski B. B. W. R. odbędzie się dnia 18 maja br. po sumie kościelnej w Tęgoborzu. Referują pp. Posłowie i członkowie Rady pow. B. B. W. R. z N. Sącza.

Festyn strzelecki. Oddział Związku Strzeleckiego w Starym Sączu urządza dnia 11 maja br. w lasku nad Popradem (obok mostu drewnianego) Wielki Festyn Wiosenny z nader urozmaiconym programem.

Spodziewamy się, że sympatyczna impreza naszego Oddziału zgromadzi Sz. P. T. Publiczność oraz wszystkie inne organizacje P. W. Czysty dochód przeznacza się na cele oświatowe Oddziału.

Odprawa pow. komendantów Związku Strzeleckiego odbędzie się dnia 18 maja o godz. 10-tej przed poł. w lokalu przy ul. Szwedzkiej l. 8.

Walne Zebranie członków Koła Przyjaciół Harcerstwa odbędzie się w N. Sączu, w sali konferencyjnej I gimnazjum w sobotę 10 maja o godz. 6-tej pop.

Recytatorski wieczór K. Rychterówny, urządzony staraniem Zarządu Okr. T. S. L., odbędzie się dn. 12 maja o godz. 8 ej w sali Ratusza.

Sztuka K. Rychterówny twórcza i oryginalna, rozporządza nieprzebranem bogactwem środków technicznych, a oparta na wrodzonych i pierwszorzędnych warunkach głosu oraz przenikliwem, głęboko uczuciowem i inteligentnem ujęciu wygłaszanych utworów — jest prawdziwem zjawiskiem na polu kultury żywego słowa. Zna ją cała Polska po najdalsze kresy, od Gdańska po Wilno, od Śląska po Wołyń. Znają ją kolonje polskie w Paryżu, Berlinie, Wiedniu, znają nasi robotnicy na Śląsku niem., we Francji: w Amiens i w Rombas. I na tem polega ideowa zasługa wielkiej artystki, jako interpretatorki arcydzieł wielkich poetów.

Objawiając na wielostronnej harfie swego głosu piękno polskiego języka w całem jego bogactwie plastyki, kolorytu i muzyczności, spełnia Rychterówna szczytne zadanie wychowawczyni młodego pokolenia, budząc w niem umiłowanie języka i literatury ojczystej.

Niewątpliwie wieczór zgromadzi moc miłośników i wielbicieli talentu wielkiej artystki.

Doroczne Walne Zebranie członków Koła miejscowego Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierót Kolejowych, Państwowych i Samorządowych w Nowym Sączu, odbędzie się w myśl § 19 i 20 statutu, w dniu 18 maja br. o godz. 2 popoł. w sali Czytelni Mieszczańskiej przy ul. Jagiellońskiej.

Pod adresem krakowskiej Dyrekcji Kolej. Ze strony sfer podróżujących jesteśmy gorąco proszeni o zwrócenie się do Dyrekcji Kolejowej w Krakowie, czyby nie było możliwem przy układaniu nowego rozkładu jazdy uwzględnić w stacji węzłowej Stróże lepsze połączenia a przedewszystkiem krótsze postoje. Obecnie prawie każde połączenie Krynicy lub N. Sącza z Jasłem czy Borysławiem, wymaga 1—2-godzinnego czekania na stacji w Stróżach! Ruch kąpielowy już się rozpoczyna, — czas przeto najwyższy pomyśleć o tych prymitywnych udogodnieniach.

Sezon Tow. Wioślarskiego rozpoczął się dnia 3 maja, wraz z wynajmem łodzi sportowych.

Przepisy kąpielowe. Wobec nadchodzącego sezonu kąpieli rzecznych dowiadujemy się, że centralne władze administracyjne mają zamiar wydać ostre przepisy, mające zapobiec tak licznym utonięciom, wydarzającym się corocznie. Miejsca kąpielowe mają być dokładnie wyznaczone, nadto na plażach mają być ustanowione stałe posterunki na łodziach ratunkowych, złożone ze specjalnie w ratownictwie wyćwiczonego personalu.

Nieuczciwa reklama. W dniach ostatnich bawił w naszem mieście jakiś przygodny zespół kabaretowy, reklamujący w sposób niepraktykowany swe występy. — „Zespół artystów daje rewję z repertuaru „Qui pro quo", a pan K. Rodo śpiewa tak samo, jak znany piosenkarz warszawski p. Kaz. Krukowski. (Rzeczy podkreślone wydrukowane bardzo tłusto). — Przechodzący czyta: „Zespół artystów „Qui pro quo" z p. Krukowskim" itd. i sądzi, że to faktycznie zjechał kabaret znany „Qui pro quo" wraz z swą pierwszą siłą p. Krukowskim. — Tymczasem ?...

Tego rodzaju nadużywanie reklamy i wprowadzanie w błąd publiczności, z pewnością bez wiedzy zainteresowanych, uważamy conajmniej za niewłaściwe!

Kradzieże. Za kradzież poduszek na szkodę Anny Bogusz, zostali przytrzymani i oddani sądowi: Wójcicki Edward i Baranek Karol, pochodzący z N. Sącza.

P. Wilmie Uhlowej skradziono w tych dniach 50 sztuk hjacyntów z ogrodu. Za sprawcami śledzi policja.

Galica Jan z N. Sącza, zawodowy i niebezpieczny przestępca, został dnia 28. IV. przytrzymanym przez tut. policję, jak w czasie targu skradł Katarzynie Jakubowskiej z Paszyna pieniądze z kieszeni. Sprawca oddany Sądowi. Również za kradzież z kramu targowego kapelusza przyaresztowano Mroza Stanisława z Kurowa.

P. Olchawa Karol z N. Sącza zgłosił, że w nocy z 20 na 21. IV. br. nieznani sprawcy zapomocą dobranego klucza lub wytrycha dostali się do jego mieszkania, skąd skradli garderobę i obuwie wartości 100 zł. Policja P. już dn. 23. IV. rano ujawniła sprawcę, zatrzymującego się w jednej z szop na Wólkach, od którego rzeczy skradzione odebrała i zwróciła właścicielowi. Sprawca oddany Sądowi w osobie Chronowskiego Bronisława, zawodowego przestępcy.

Z kroniki żałobnej.

Śp. Dr. Natalja Lazarowiczowa, długoletni sekundarjusz szpitala powszechnego i lekarz Pow. Kasy Chorych, zmarła w N. Sączu po długich a ciężkich cierpieniach w dniu 2 maja br.

Z śp. Zmarłą schodzi do grobu nietylko opiekunka, lekarka bezinteresowna ochronek, ale jedna z najdzielniejszych, choć cichych pracownic niepodległościowych naszego miasta, której działalność szczególnie w okresie lat 1914—1916 na szpitalnictwa legjonowego zasługuje na najżywsze wspomnienie. Ona to jedna z pierwszych na zew ówczesnego komendanta Piłsudskiego zorganizowała Ligę Kobiet, starając się o wyruszających w pole legjonistów, Ona to jako lekarka szpitala Czerwonego Krzyża kryła ściganych przez rząd austrjacki legjonistów, aby o ile możliwości ratować życia tak bardzo potrzebnego nam żołnierza polskiego. Czyniła to skromnie, cicho, bez rozgłosu, narażając się niejednokrotnie na bardzo przykre i grożące nawet życiu kary polityczne b. Austrji, — nic więc dziwnego, że prócz jasnej pamięci, którą po sobie pozostawiła — pozostał Rodzinie Krzyż legjonowy, którym została odznaczoną.

Cześć pamięci szlachetnej Pracownicy naszej odzyskanej Niepodległości!

Śp. Anna z Rawicz Kosseckich 1 v. Ko-Stańska 2 v. Gładka, przeżywszy lat 75, zmarła w tych dniach w N. Sączu.

Zamiast wieńca na trumnę nieodżałowanej i śp. Dr. Natalji Lazarowiczowej, złożył Centr. Komitet Rodzicielski 25 zł. na Dom sierot.

Śp. Dr. Edward Zieliński, zast. prezesa Pow. Zarządu Zw. Strzeleckiego, członek BBWR. i współpracownik naszej Redakcji, prezes kolej. Kasyna urzędniczego, długoletni lekarz kolejowy, zmarł dnia 8 b. m. po krótkich a ciężkich cierpieniach na udar mózgowy.

Zmarły należał do bardzo ruchliwych działaczy społecznych, pracując intenzywnie na terenie politycznym, lubiany i szanowany przez społeczeństwo nowosądeckie, odszedł stosunkowo dość wcześnie, pozostawiając po sobie żal serdeczny swych współpracowników i ludności, osierocając żonę, trzech synów oraz dwie córki zamężne. — Cześć Jego świetlanej pamięci!

Próby demonstracyj komunistycznych spełzły na niczem!

Dnia 28—29. IV. w nocy, na szosie ul. Lwowskiej, tuż przed rogatką, wywieszony został sztandar komunistyczny z napisem: „Precz z wojną imperjalistyczną przeciw jedynemu państwu proletarjackiemu Z. S. S. R.", z podpisem K. P. P.

Tej samej nocy wrzucono przez parkan do tartaku „Poprad" i przez okno odezwy komunistyczne, do fabryki ślus. Jankiewicza przy ulicy Naściszowskiej, treści: „Do powszechnego strajku politycznego i demonstracyj ulicznych w dniu 1. V. 30", wydania K. C. K. P. P., z daty Warszawa, kwiecień 1930.

Powiatowa Kom. P. P. wszczęła energiczne dochodzenia w tej sprawie, w czasie których ustalono, że sprawcami wywieszenia sztandaru i rozrzucenia ulotek, jak również i dalszej roboty komunistycznej na terenie N. Sącza byli: 1] Gerson Lenc fs. Blau z N. Sącza, 2] Tobjas Katz, 3] Buhsbaum Markus, 4] Teutelbaum Leib, 5] Szuldiner Mojżesz, 6] Klein fs. Weinberger Józef, 7] Janus Mieczysław — wszyscy z N. Sącza.

Równocześnie w mieszkaniu „technika" komunistycznego Szuklinera Mojżesza, dn. 29. IV. br. wieczorem znaleziono jeszcze jeden sztandar kom., dwadzieścia kilka afiszy transparentowych i kilkaset odezw różnej treści odezw komunistycznych, tak drukowanych poza N. Sączem, jak i w miejscu sposobem „cyklostylu", ukryte pod strzechą domu. Dalej podobnie ukryte, znaleziono ok. 100 odezw w domu Ryfki Kögel w N. Sączu, przy ul. Poprzecznej.

Sztandary te, transparenty i odezwy miały być użyte do planowanych przez komunistów sądeckich demonstracyj i zaburzeń ulicznych w dn. 1. V. br., przyczem zaznacza się, że wszystkie były treści wybitnie antypaństwowej i antyrządowej. Jeden z wymienionych głównych sprawców Katz Tobiasz, malarz pokojowy z fachu, przytrzymany został w Krynicy, przyczem przy rewizji jego znaleziono farbę czerwoną w tubie i pędzel, koloru jakim malowano sztandary i transparenty.

Najgłówniejszy z tych, Genson Lenc f. Blau, zbiegł i dotąd się ukrywa przed policją, za tym się energicznie śledzi.

Sześciu komunistów wymienionych na wstępie zostało oddanych władzom sądowym dn. 30. IV. br. w nocy, pod zarzutem zbrodni zdrady stanu, oraz oddano cały opisany materjał dowodowy.

Wobec wytężonej zatem i czujnej akcji tut. Policji, 1 maja w Nowym Sączu przeszedł spokojnie.

BACZNOŚĆ! **BACZNOŚĆ!**

KONKURS „GŁOSU PODHALA"

CZYTELNICY!

Każdy dzisiejszy numer „Głosu Podhala" oznaczony jest numerem porządkowym! Zachowajcie każdy gazetę i zapamiętajcie numer Waszego egzemplarza!

We czwartek dnia 15 maja o godzinie 7 wieczorem w lokalu naszym Szwedzka 8 odbędzie się

PUBLICZNE LOSOWANIE

zostaną mianowicie wobec Komisji i Publiczności wylosowane dwa numera gazety, których właściciele po zwrocie dowodowego egzemplarza otrzymają

!! 3 nagrody !!

Na wypadek, gdyby który z egzemplarzy pozostał n. p. nierozsprzedany losowanie powtórzy się o tydzień później. Nazwiska nagrodzonych zostaną ogłoszone w numerze 21.

REDAKCJA „GŁOSU PODHALA".

!! Zapraszamy wszystkich czytelników na losowanie !!

OTWARCIE PRZEDSZKOLA DLA DZIECI PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH W NOWYM SĄCZU.

Dnia 7 maja b. r. odbyła się uroczystość otwarcia nowego prywatnego przedszkola dla dzieci pracowników kolejowych w Nowym Sączu. Przedszkole to powstało z inicjatywy dyrektora Kolei Państwowych w Krakowie p. inż. Mieczysława Gronowskiego, a staraniem miejscowego Komitetu, któremu bardzo czynnie przewodniczy p. inż. Walery Zawojski, naczelnik Warsztatów Gł. Przedszkole otwarto tymczasowo w nowej kolonji kolejowej za Warsztatami. Dążeniem jednak Komitetu jest budowa wzorowego przedszkola i ochronki dla dzieci pracowników kolej. i sierót po tychże. Na razie przyjęto do przedszkola 30 dzieci — z powodu szczupłości lokalu.

Na uroczystość otwarcia przyjechał z Krakowa dyrektor Kolei Państw. p. inż. Gronowski wraz małżonką, naczelnikami wydziałów Dyrekcji i sekretarzem osobistym. W uroczystości wziął udział również przedstawiciel Rady Szkoln. powiatowej p. insp. Przybyłowicz. Uroczystość, podczas której przygrywała orkiestra kolejowa, zakończyła się wspólną fotografją.

Poświęcenie przedszkola nastąpi z końcem maja b. r., równocześnie z uroczystością wznowienia prac nad rozbudową kolejowego kościółka pod wezwaniem św. Elżbiety, na którą ma przybyć Minister Komunikacji inż. Alfons Kühn z małżonką, protektorką Komitetu Opieki nad Kościółkiem kolejowym.

Czarny Dunajec nie chce alkoholu.

W niedzielę, 27 kwietnia odbyło się tu powszechne głosowanie w sprawie zakazu sprzedaży alkoholu. Plebiscyt odbył się przy olbrzymiem zainteresowaniu całego miasteczka, czego dowodem była ilość głosujących około 90% uprawnionych, zatem więcej, niż brało udział w głosowaniu do Sejmu. W wyniku głosowania na 960 głosujących, 622 obywateli głosowało za wprowadzeniem prohibicji, 329 przeciw, (9 głosów unieważnionych).

Głosowanie to było zatem wspaniałym triumfem idei trzeźwości, ostatecznem zwycięstwem w walce z alkoholizmem, który takie straszne spustoszenia czynił i czyni zarówno w miastach, jak na wsi. Ludność góralska, wypowiadając się w tak zdecydowany sposób za zakazem sprzedaży wódki, dała dowód dużego wyrobienia i uświadomienia w tym kierunku.

Należy podnieść, że cała niemal inteligencja miejscowa brała czynny udział w uświadamianiu ludu o zgubnych skutkach alkoholu i w agitacji plebiscytowej. Przedewszystkiem jednak wynik głosowania jest zasługą dzielnych i energicznych wikarych ks. Józefa Jońca i Leona Bzowskiego oraz kpt. rez. Figusa.

Podobną uchwałę przeprowadziła poprzednio na swym terenie gmina Witów.

Vivant sequentes!

Dekoracja zasłużonego pracownika kolej.

Dnia 4 maja b. r. w święto patrona Straży Pożarnych, św. Florjana, odbyła się na rynku w Nowym Sączu podniosła uroczystość dekorowania srebrnym Krzyżem Zasługi Głównego Zw. Straży pożarnych w Warszawie p. Romana Cesarczyka, spawacza autog. i członka kolej. Straży pożarnej Warsztatów Gł. I kl. w Nowym Sączu, odznaczonego za dzielność i odwagę. P. Cesarczyk Roman w roku 1928 z narażeniem własnego życia zapobiegł wybuchowi butli z tlenem w Warsztatach Gł., który mógł spowodować nieszczęśliwe wypadki wśród pracowników kolejowych oraz zniszczenia objektów warsztatowych. Dekoracji dokonał p. inż. Walenty Cyło, zast. naczelnika okr. Wojew. Związku Straży Pożarnych. Przed dekoracją p. inż. Walery Zawojski, nacz. Warszt. Głów., wygłosił przemówienie, w którem podniósł zasługę dekorowanego.

ROZMAITOŚCI.

Rozwój ludności w Europie po wojnie światowej Bardzo ciekawe wyniki wpływu wojny światowej na kształtowanie się, po jej ukończeniu, rozwoju ludności wykazuje statystyka, opracowana przez Międzynarodowy Instytut Statystyczny przy Lidze Narodów. Stwierdzono mianowicie powszechny, stały i znaczny spadek urodzeń przy jednoczesnem obniżaniu się, co jest bardzo znamienne, cyfry śmiertelności. Jednakże nadwyżka urodzeń nad zgonami, t. j. przyrost naturalny stale maleje i tempo zwiększania się ludności staje się coraz powolniejsze.

W Europie (bez Rosji) liczby urodzeń i zgonów oraz przyrost naturalny wynoszą na 1000 mieszkańców: w r. 1927 przyrost naturalny 7.6, urodzeń 22.8, zgonów 15.2; w r. 1926 przyrost naturalny 8.7, urodzeń 23.9, zgonów 15.2, w r. 1925—9.3,—24.5,—15.2, w r. 1924—9.2,—24.8,—15.6; w r. 1923—9.6,—25.3,—15.7: w roku 1922 - 9.3,—25.9,—16.6; w r. 1921—10.3,—26.8,—16.5.

Największy spadek liczby urodzeń stwierdzono w Niemczech. W r. 1901 przy około 57 miljonach ludności liczba urodzeń wynosiła tam przeszło 2 miljony, w r. 1911 około 1,871,000, w r. 1921 około 1,560.000 i w r. 1927 około 1,162.000 przy 64 miljonach ludności.

W Polsce przy 29,997.000 ludności w r. 1927 przyrost naturalny wynosił 426.272, czyli, że przybywa u nas więcej ludności niż w Niemczech.

Stopień rozwoju ludności w niektórych państwach europejskich obrazują poniżej przytoczone cyfry, podające w odsetkach przyrost lub zmniejszenie ludności w okresie 1920—1927 r.: Anglja +3.3, Irlandja —4.7, Holandja +11.1, Niemcy +7.2, w. m. Gdańsk +7.8, Szwajcarja +3.1, Austrja +2.2, Belgja +6.2, Francja +4.6, Italja +5.4, Rosja +12.5, Polska +12.5, Litwa +5.4, Czechosłowacja +6.1, Węgry +6.8, Rumunja +8.8, Turcja +5.0, Jugosławja +9.8.

Ogółem w Europie ludność wynosiła w tysiącach: w roku 1920 około 448.777, w roku zaś 1927 przybyło około 1.1 procent ludności.

Jeżeli wyodrębnić Rosję, której cyfry nie są pewne, to okaże się, że w powyższym okresie przyrost ludności zmniejszył się o około 0.9 proc. rocznie.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala". Redaktor odpowiedzialny: Władysław Polński, Nowy Sącz. Z drukarni Alojzego Mólki w Nowym Sączu.